

Janusz Janyst

Pamięci Jana Dominikowskiego (1966–2021)



W dniu 1 grudnia ub.r. w wieku 55 lat odszedł od nas nagle, przegrywając walkę z covidem, Jan Dominikowski – historyk sztuki, wykładowca, twórca witraży, projektant stylowych wnętrz, śpiewak. Wyjątkowo wartościowy, twórczy człowiek, nadzwyczaj przy tym skromny, nieafiszujący się ze swymi talentami i dokonaniem. Poznałem Go w latach 90. dzięki muzyce. Jako śpiewak brał kilkakrotnie udział w organizowanych przez Filharmonię Łódzką edukacyjnych koncertach szkolnych (moją rolę stanowiła konferansjerka). To nie były chałtury, do imprez tych angażowano solistów Teatru Wielkiego i Muzycznego, artystów Filharmonii, także pedagogów Akademii Muzycznej. Cykl występów w ramach tzw. trasy trwał dwa tygodnie, każdego dnia ekipa przyjeżdżała kolejno do kilku szkół w Łodzi i regionie. Był więc czas na rozmowy i bliższe poznanie się. Już wtedy Janek miał wiele obowiązków związanych

z pracą historyka sztuki, o których opowiadał. Członkowie ekipy darzyli Go sympatią, był koleżeński, taktowny, dowcipny, i, co istotne, ładnie śpiewał.

Znajomość potem trwała, zdarzało się, że Janek prosił mnie o pomoc w realizacji pewnych przedsięwzięć – przykładem zorganizowany przez Niego koncert w łódzkim kościele św. Mateusza, przed którym sprzedawane były cegiełki na rzecz renowacji zabytków Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Koncert udało się, przyniósł dochód, bo wszystko zostało dobrze zaplanowane. Janek, jako organizator, nie znalazł się wśród wykonawców, lecz byłem np. świadkiem, jak dosłownie w kilka minut zaprojektował afisz do tej imprezy.

Studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz śpiew solowy w Akademiach Muzycznych w Krakowie i Łodzi. Uczestniczył też w kursach wokalnych Teresy Żylis-Gary (zamierzał napisać jej biografię artystyczną, *notabene* pod koniec ub.r. w magazynie „Kultura i Biznes” ukazało się Jego obszerne



wspomnienie o tej wybitnej śpiewaczce¹). W prasie i periodykach naukowych opublikował wiele artykułów z zakresu historii sztuki i architektury, w tym dotyczących sztuki witrażu oraz wystroju wnętrz stylowych. Niemal w każdym tomie materiałów z kolejnych sesji pt. „Sztuka w Łodzi” znajduje się Jego fachowy artykuł. Janek rozpoczął pracę nad książką o łódzkich rzemieślnikach i rzemiośle znikającym z naszego życia w czasach masowej produkcji przedmiotów, nazwijmy to, jednorazowego użytku. Publikacji książkowych miał w dorobku wiele. Za swe najważniejsze dzieło uważał *Nekropolię Łodzi wielkoprzemysłowej* – monumentalną monografię łódzkiego, trójwyznaniowego Cmentarza Starego, skupiającą się na problematyce związanej z architekturą, sztuką, rzemiosłem artystycznym oraz na twórcach

nagrobnych dzieł sztuki². W 2004 roku praca ta została uhonorowana w Łodzi nagrodą Złotego Exlibrisu, dziś jest już w księgarniach nieosiągalna.

W 2009 roku przygotował Dominikowski w Muzeum Miasta Łodzi wystawę *Okna-witraże łódzkie belle époque*. Specjaliści uznali ją za bezkonkurencyjną w skali kraju. Interesując się twórczością salezjanina-artysty, ks. Tadeusza Furdyny, zorganizował w 2013 roku w Miejskiej Galerii Sztuki-Ośrodku Propagandy Sztuki ekspozycję jubileuszową pt. *Ks. Tadeusz Furdyna SDB. Sztuka sakralna. 50-lecie twórczości artystycznej*. Ale wcześniej sztuce sakralnej ks. Furdyny poświęcił kilka publikacji, w tym książkę *Słowo i obraz*³. Po jej ukazaniu się przeprowadziłem z autorem wywiad dla katolickiego tygodnika „Niedziela”. W rozmowie poruszone zostały też bardziej ogólne tematy, sprowokowałem np. mego rozmówcę do oceny architektury sakralnej w regionie łódzkim (i nie tylko):

Większość świątyń wzniesiono jeszcze w latach 80. i 90., kiedy obowiązywały obniżone standardy estetyczne i materiałowe, a wbrew pozorom jest to ściśle ze sobą związane, gdyż z byle jakiego materiału trudno uzyskać wartościową formę. Jednak obiekty zbudowane na przełomie stuleci, projektowane na przykład przez Marka Grymina czy Mirosława Rybaka, mają już rangę artystyczną, dającą budowli szansę przetrwania kilku stuleci. We współczesnej architekturze sakralnej najbardziej bolesne jest jej częste oderwanie od wielowiekowej tradycji polskiej i europejskiej. Są świątynie, które w krajobrazie niczym nie kojarzą

1 | DOMINIKOWSKI 2021.

2 | DOMINIKOWSKI 2004.

3 | DOMINIKOWSKI 2006.

się z kościołem, lecz raczej z budynkiem dworca kolejowego, hali fabrycznej, silosem. A przecież w kręgu cywilizacji judeochrześcijańskiej architektura sakralna, obok wartości artystycznych zawsze była nośnikiem konkretnych treści. Wystarczy wspomnieć setki udanych kościołów wzniesionych w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym w nowoczesnych technologiach, ale w oparciu o spuściznę narodowej tradycji, identyfikowalnych na pierwszy rzut oka. Jednak wówczas, wraz z odrodzeniem niepodległości, szło w parze powszechne odrodzenie świadomości narodowej, czego po 1989 roku nie obserwujemy. A ma to swoje konsekwencje także w sztuce⁴.



Od 1993 roku Janek miał autorską pracownię projektowania wnętrz stylowych i witraży artystycznych. Zaprojektowanych i wykonanych przez Niego witraży jest w Łodzi niemało, znajdują się one w obiektach sakralnych i świeckich, wystarczy wymienić kościół pw. św. św. Łukasza Ewangelisty i Florian Męczennika przy ul. Strycharskiej, kościół pw. św. Urszuli Ledóchowskiej przy ul. Obywatelskiej, kaplicę cmentarną w części katolickiej Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej, pałac Biedermanna (obecnie własność Uniwersytetu Łódzkiego) przy ul. Franciszkańskiej, willę Geyera (dziś siedzibę Okręgowej Izby Lekarskiej) przy ul. Czerwonej. Ostatnimi pracami były witraże w willach Richterów – przy ul. Wólczańskiej (siedziba Okręgowej Rady Adwokackiej, ORA), a następnie przy ul. ks. Skorupki (Rektorat Politechniki Łódzkiej). Wszystkie te witraże, ciekawie zaprojektowane,

4 | *Sacrum i wartość* 2007, nr 10.



uwzględniające przemyślaną symbolikę detali i historyczną technologię, zostały wysoko ocenione przez znawców.

Właśnie dwu ostatnich wymienionych wyżej witraży dotyczyły kolejne rozmowy, które z Jankiem przeprowadziłem dla prasy. Warto zacytować choć krótkie ich fragmenty. Wywiad opublikowany po odsłonięciu witraża w siedzibie ORA przy ul. Wólczańskiej w kwartalniku „Kronika Miasta Łodzi” zawiera m.in. następującą wypowiedź odnoszącą się ogólnie do sztuki witrażu:

Problem z witrażownictwem artystycznym wygląda tak, że dokładnie w tym miejscu kończy się rzemiosło, a zaczyna sztuka. Witrażownictwo ma bowiem pod względem artystycznym więcej wspólnego z innymi monumentalnymi technikami plastycznymi (polichromią, mozaiką, tkaninami ściennymi) niż ze szklarstwem. Trzeba artystycznie zagospodarować dużą powierzchnię, dobierając do najdrobniejszych niuansów barwy i odcienie szkieł, po czym wykonać na nich czynności malarskie, łącząc i mieszając kolory, rysunek konturowy i modelunek światłocieniowy. Każdy odcień, dodatkowa barwa czy czarne kontury to osobny wypał w piecu w temperaturze 580–600 stopni Celsjusza. Często wygląd i kolorystyka emalii przed wypałem zupełnie nie przypominają tych po wypale, trzeba to przewidzieć, aby uzyskać oczekiwany efekt finalny. Stąd wykonanie witraża artystycznego jest rodzajem malarstwa na szkłe, najbardziej zbliżonego technologicznie do podobnego zdobienia ceramiki czy porcelany⁵.

W wywiadzie zamieszczonym w miesięczniku „Obserwator Łódzki”, a poświęconym witrażowi w rektoracie PŁ przy ul. ks. Skorupki znalazły się słowa dające wyobrażenie o tym, jak wyglądała praca koncepcyjna nad projektem:

Biorąc pod uwagę ikonografię doby dojrzałego renesansu włoskiego i dziewiętnastowiecznego neorenesansu europejskiego, zaproponowałem w projekcie coś, co bezpośrednio nie nawiązuje do profesji pierwotnych właścicieli willi (przemysł włókienniczy, a więc np. Parka czy Ariadna z wrzecionem), lecz stanowi temat uniwersalny i przystający do obecnej, reprezentacyjnej i recepcyjnej funkcji obiektu. Postać młodej dziewczyny, „księżniczki”, odzianej w bogatą, udekorowaną brylantową biżuterią, neorenesansową suknię z długim, kaskadowo przytrzymywanym w prawej dłoni trenem, schodzącej po marmurowych stopniach z półkolistej niszy architektonicznej aediculi, trzymającej na lewej, wzniesionej dłoni papugę (motyw w renesansie nierzadki) i zalotnie spoglądającej na gościa, wchodzącego do bogato zdobionego hallu, wydała się najbardziej odpowiednia

5 | *Witraż to rodzaj malarstwa* 2018.

i w sposób zamierzony intrygująca. Również bordiura witraża nawiązuje do ornamentalnej ikonografii neorenesansu z ostatniej dekady *belle époque*. Dolne narożniki bordiury wypełniają maski lwów, następnie główne przedstawienie figuralne flankują dwa znicze z płomieniami i unoszącymi się powyżej smugami dymu oraz oparte na wolutach hermy z uskrzydłonymi puttami, trzymającymi w dłoniach pędy i grona winnej latorośli. Powyżej, w bordiurze, w impostach wieńczącego okno łuku znalazły się neorenesansowe maszkarony, w łukach – festony owoców i liści lauru, przewiązane wijącymi się wstęgami, zaś w kluczu łuku bordiury – przedstawienie maski Meduzy. Istotna jest też dolna kwatera bordiury witraża. Znalazł się tu wolutowy, późnorenesansowy kartusz ze starannie pod względem treści wybraną inskrypcją, rzymską maksymą: *Hospes hospiti sacer* (Gość świętością dla gospodarza), poetycką i metafizyczną, bardziej w tym miejscu szlachetną, niż powszechne w dziewiętnastowiecznych pałacach i willech *Salve!* (Witaj!). Stylistyka ornamentalnej bordiury utrzymana jest w duchu późnego renesansu, z licznymi nawiązaniem do rzymskich i krakowskich tego typu przykładów (lwie głowy, maszkarony, maska Meduzy)⁶.

Dominikowski komponował nierzadko wystrój kościołów. W latach 1993–2017, współpracując z Urzędem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, określał z kolei i korygował historyczną stylistykę w powstających projektach rekonstrukcji elewacji łódzkich kamienic i pałaców. Ostatnio był autorem budzącej podziw, a poprzedzonej kilkuletnim, szczegółowym przygotowaniem, rekonstrukcji wystroju wewnątrz Akademii Muzycznej w Łodzi – pałacu Karola Poznańskiego przy ul. Gdańskiej. Była to praca szeroko zakrojona. Orientując się dobrze w historii i ikonografii tego zabytku, zaprojektował zniszczone detale, nawet te nieudokumentowane. Zrekonstruował różne elementy pomieszczeń – stolarkę, parkiety, sztukaterie, tkaniny obiciowe, lampy, kinkiety itd. Dopilnował następnie wykonania, doprowadzając rzecz do końca.

Warto przypomnieć, że sprawował wiele funkcji społecznych – był członkiem łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Komisji Ochrony Zabytków przy Zarządzie Głównym SHS w Warszawie, stowarzyszenia *Ars Vitrea Polona* z siedzibą w Krakowie. Był członkiem-założycielem, a w latach 1999–2003 wiceprezesem Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Wielokrotnie wygłaszał w różnych miejscach prelekcje i dopiero w roku akademickim 2021/2022 rozpoczął regularne wykłady z historii sztuki w Wyższej Szkole Sztuki i Projektowania w Łodzi. Od razu zyskał tam szacunek i uznanie studentów oraz współpracowników.

6 | *Dziewczyna z papugą* 2021.



Powróć do muzyki. Niejednokrotnie koncertował jako śpiewak solista. Natura obdarzyła Go szlachetnym w barwie głosem tenorowym, a duża wrażliwość muzyczna decydowała o subtelności interpretacyjnej. Specjalizował się w lirycie wokalnejszego okresu romantyzmu oraz przełomu XIX i XX wieku. Wraz z pianistką Aleksandrą Nawę (profesorem AM w Łodzi) przygotowywał się do nagrania płyty.

Do naszych wzajemnych kontaktów dochodziło również, jak wspominałem na początku, na płaszczyźnie artystycznej (impresowej), kilkakrotnie miałem zaszczyt i przyjemność prowadzić koncerty z Jego wokalnemu udziałem. Z kolei w ostatnich latach, wiedząc o jego inklinacjach poetyckich, zachęciłem Go do uczestniczenia w odbywających się zazwyczaj w bibliotekach dzielnicowych (to dawne określenie) spotkaniach grupy literackiej Centauro. Janek kilka razy czytał swoje wiersze, a zdarzało się też, że coś zaśpiewał, gdyż swobodne popisy artystyczne należą do tradycji owych spotkań. Z liderem Centauro, Henrykiem Zasławskim, często kontaktował się telefonicznie.

W domowym archiwum mam kilka wierszy Dominikowskiego, m.in. utwór wspominający Jana Olszewskiego, napisany, jak mi autor powiedział, w dniu śmierci premiera. Mam teksty dwóch kameralnych sztuk teatralnych Janka, mogących też posłużyć jako materiał do słuchowisk radiowych.

Dwa jego utwory poetyckie znalazły się w wydanej w listopadzie ub.r. przez Kamenę antologii *O muzyce i wokół muzyki. Wiersze poetów łódzkich*. Zakończenie wiersza mówiącego o umierającym Chopinie brzmi następująco:

*Jeszcze rękę wyciągnął,
Jakby chciał czułości;
Czy cię co boli, bracie?
Boli... brak miłości...⁷*

Tuż przed śmiercią Dominikowski wziął udział w zorganizowanym przez „Obserwatora Łódzkiego” konkursie poetyckim na temat „Suwerenność Polski zagrożona”. Jego wiersz pt. *Wizja* zdobył I nagrodę. O tej nagrodzie zawiadomiłem Go, gdy był już w szpitalu...

Notabene wiersza *Wizja* nie chciał później zamieścić, ani czegokolwiek o Janku po Jego śmierci napisać zajmujący się kulturą łódzką miesięcznik „Kalejdoskop”. Bez komentarza.

Janek pochowany został w rodzinnym mieście – Zgierzu, na Cmentarzu Rzymskokatolickim św. św. Józefa i Wawrzyńca, gdzie spoczął obok swoich rodziców. Pozostawił żonę i dwoje dzieci – Antosia i Anię (15-letnia dziś córka jest utalentowaną skrzypaczką). A podkreślić należy, że był kochającym i troskliwym mężem oraz ojcem.

Kto Janka znał osobiście, wie, jakim był prawym, uczciwym, a zarazem serdecznym człowiekiem i jaką reprezentował sobą kulturę osobistą. W książce *Parerga* Władysław Tatarkiewicz dowodził, że kultura, w odróżnieniu od cywilizacji, to stan subiektywny, psychiczny, polegający na wysubtelnieniu uczuć, myśli, smaków, manier⁸. Charakterystyczne, że gdy na takie postrzeganie kultury w różnych okolicznościach się powoływałem, na myśl przychodził mi m.in. właśnie Jan Dominikowski...

Bibliografia

- DOMINIKOWSKI 2004 – Jan Dominikowski, *Nekropolia Łodzi wielkoprzemysłowej. Cmentarz Stary przy ulicy Ogrodowej – dzieje i sztuka 1854–1945*, Łódź 2004.
- DOMINIKOWSKI 2006 – Jan Dominikowski, *Słowo i obraz. Rzecz o sztuce sakralnej księdza Tadeusza Furdyny SDB*, Łódź 2006.
- DOMINIKOWSKI 2021 – Jan Dominikowski, *Piękny głos – piękny człowiek*, „Kultura i Biznes” 2021, nr 73.
- Dziewczyna z papugą* 2021 – *Dziewczyna z papugą*, z Janem Dominikowskim rozmawia Janusz Janyst, „Obserwator Łódzki” 2021, nr 3.
- O muzyce* 2021 – *O muzyce i wokół muzyki. Wiersze poetów łódzkich*, Kamena, Łódź 2021.
- Sacrum i wartość* 2007 – *Sacrum i wartość*, z historykiem sztuki Janem Dominikowskim rozmawia Janusz Janyst, „Niedziela” 2007, nr 10.
- TATARKIEWICZ 1978 – Władysław Tatarkiewicz, *Parerga*, Warszawa 1978.
- Witraż to rodzaj malarstwa* 2018 – *Witraż to rodzaj malarstwa na szkle*, z Janem Dominikowskim rozmawia Janusz Janyst, „Kronika Miasta Łodzi” 2018, nr 4.

7 | *O muzyce* 2021.

8 | TATARKIEWICZ 1978.